Cena 2 złote.



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 202. Częstochowa, czwartek 29 sierpnia 1946 r. Rok II.

Pierwszy etap prac konferencji pokojowej

Podczas gdy obecnie w ciszy gabinetów pałacu Luxemburskiego obradują komisje nad poszczególnymi traktatami, można już z grubsza podsumować przebieg dotychczasowych dyskusyj, można wyciągnąć najważniejsze wnioski z przemówień delegatów.

Dyskusja proceduralna

Wiele zdziwienia wywołała w opinii demokratycznej dyskusja na temat głosowania. Wydawało się, że zagadnienie to zostało już poprzednio rozstrzygnięte, gdyż rzeczywiście Rada Ministrów spraw zagranicznych ustaliła, że uchwały konferencji pokojowej będą zapadać kwalifikowaną większością 2/3 głosów. Większość kwalifikowana 2/3 lub 3/4 głosów była już zresztą tradycyjnie stosowana na wielu konferencjach międzynarodowych we wszystkich ważnych kwestiach. Taki system był przyjęty dla szeregu wypadków w Lidze Narodów, był on stosowany w Międzynarodowym Biurze Pracy i w innych organizacjach międzynarodowych. Jest to zrozumiałe. W zagadnieniach wagi światowej pożądana jest jaknajwiększa liczba zwolenników takiego czy innego rozstrzygnięcia. Trudno wprawdzie o osiągnięcie jednomyślności. Ale trzeba przynajmniej zagwarantować w procedurze, żeby ilość niezadowolonych, a więc głosujących przeciwko, była jaknajmniejsza. Takie postawienie sprawy sprzyja pokojowi światowemu, zmniejszając płaszczyznę tarć.

Zwykła bowiem większość oznacza przewagę 1 głosu. Na konferencji paryskiej oznaczałoby to konkretnie, że 11 państw mogłoby narzucać swą wolę 10 państwom. Mimo tych oczywistych faktów komisja proceduralna uchwaliła po długotrwałej burzliwej dyskusji, że uchwały będą zapadać zwykłą większością głosów. Plenum konferencji przyjęło tę uchwałę. Najbardziej dziwnym było to, że USA i Wielka Brytania, które same na posiedzeniu Wielkiej Czwórki ustalały większość 2/3, tym razem głosowały za zwykłą większością. Przyczyną tego był fakt, że na 21 państw. biorących udział w konferencji Anglia i Stany Zjednoczone mogły liczyć na 12 — 13 głosów i oto tajemnica tej zmiany, nagłej zmiany poglądów. A używa się przy tym grzmiącej frazeologii, o demokracji, o, prawach małych narodów i t. p.

Dążenia do hegemonii nad światem

Na konferencji pokojowej w Paryżu, tak zresztą jak i na obradach innych instytucyj międzynarodowych zarysowały się dwie wyraźne tendencje:

1. Tendencja do budowy nowego układu międzynarodowego na zasadzie uznania suwerenności małych państw, na zasadzie poszanowania ich praw i interesów. Tendencję tę reprezentuje Związek Radziecki.

2. Tendencja do faktycznego podporządkowania świata najsilniejszym państwom imperialistycznym. Tendencję tę reprezentują przede wszystkim Stany Zjednoczone, a popiera ją nolens volens Wielka Brytania.

Dążność pierwsza odpowiada demokratycznym zasadom wszystkich miłujących pokój narodów, pragnących trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Tendencja pierwsza wymaga opracowania takich uchwał, które by odpowiadały olbrzymiej większości małych państw. Wymaga ona dobrej woli do współpracy międzynarodowej, znalezienia punktów stycznych, gotowości do rozsądnych kompromisów. Na tych właśnie zasadach opierają się dotychczas najlepsze wyniki w dziedzinie współpracy między narodami w okresie powojennym. Zwolennicy pierwszej tendencji nie boją się publicznych dyskusyj na wszystkie t. zw. drażliwe tematy.

Zwolennicy drugiej tendencji woleliby wiele spraw załatwić w drodze cichych umów. Instytucje międzynarodowe, takie jak ONZ, jak Rada Bezpieczeństwa, jak obecna konferencja pokojowa w Paryżu uważają oni za ewentualne narzędzie do realizacji swych planów. Stąd wynika brak szczerości, stąd uciekanie się do proceduralnych kruczków.

Nie można zakrywać oczu na to, że w ostatnim okresie czasu siły międzynarodowej reakcji usiłują okazywać coraz większy wpływ na politykę międzynarodową. Siły kapitalizmu międzynarodowego nie są zainteresowane we współpracy miedzynarodowej. W ich działalności leży niebezpieczeństwo dla rzeczywistej i szczerej współpracy między narodami, a więc dla ustalenia trwałego pokoju.

T. G.

Włosi kwestionują część żądań francuskich

1.300.000.000 dolarów domaga się od Włoch Jugosławia

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpatrzą zgłoszone poprawki

PARYŻ (PAP). — W opublikowanych poprawkach do projektów traktatów pokojowych znajduje się odnośnie paragrafu 64 projektu traktatu z Włochami, gdzie mowa o reparacjach włoskich, żądanie Jugosławii, która domaga się 1.3000.000.000 dol. reparacji od Włoch. Prawdopodobne są następujące źródła reparacji: 1) część urządzeń włoskiego przemysłu zbrojeniowego, 2) część włoskiej floty handlowej, 3) część bieżącej włoskiej produkcji przemysłowej w 7-miu rocznych ratach, 4) część zapasów złota monetarnego Banku Włoskiego.

Sekretariat konferencji opracowuje również memoranda b. satelitów osi, które opublikuje Największe zainteresowanie wzbudziło dotychczas memorandum włoskie, w którym Włochy podkreślają, że chcą pójść na ustępstwa w stosunku do francuskich żądań granicznych. Włochy akceptują część żądań francuskich. Żądania Francji kwestionowane przez Włochy dotyczą gmin Olivetta, St. Michel, Doliny Roya z Tenda i Briga, Mont Cenis. Opublikowane już zostało i udostępnione delegatom również sprawozdanie powołanej przez radę ministrów spraw zagranicznych podkomisji rzeczoznawców, która opracowuje statut wolnego portu Triestu. Na 31 artykułów tego statutu 11 jest uzgodnionych przez 4 sygnatariuszy. Wielka Brytania i USA są zgodne co do wszystkich 31 artykułów. Francja wyraża zgodę na 28 punktów. Zdanie ZSRR, że Włochy i Jugosławia powinny być uprzywilejowane uzyskując zależność od kontroli międzynarodowej w porcie spotyka się ze sprzeciwem reszty sygnatariuszy. Między ZSRR a innymi sygnatariuszami istnieją także różnice co do interpretacji tranzytu oraz wzajemnego stanowiska międzynarodowego, kierownictwa i władz administracji lokalnej. Sprawozdanie to przedłożone włoskiej komisji w Paryżu będzie jednym z najważniejszych podstawowych dokumentów dla dyskusji nad statutem dla Triestu komisji politycznej, terytorialnej i gospodarczej.

Rozeszły się wiadomości w Paryżu, że w najbliższych dniach odbędzie się zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych. Mają oni rozpatrzyć zgłoszone poprawki. Jakkolwiek dotychczas nie mówi się o spotaniu samych ministrów, jest już w każdym razie preludium do tego spotkania. Spotkanie zastępców ministrów ma na celu przygotowania pola ich szefom. Wielka Czwórka jest związana Gentlemen Agreement. Niektóre ze zgłoszonych poprawek są tak rzeczowe, że prawdopodobnie wszystkie 4 mocarstwa zgodzą się na nie. Gdyby któraś ze stron nie chciała popierać tego bez uprzedniej konsultacji, narażiłaby się na zarzut niedotrzymania słowa.

Pismo prez. Trumana do Trygve Lie w sprawie trybunałów międzynarodowych

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman w poniedziałek w piśmie skierowanym na ręce sekretarza generalnego ONZ formalnie zaakceptował wiążący charakter jurysdykcji trybunałów międzynarodowych. W liście swym prezydent oświadczył: „Stoimy wobec szerokiego rozwoju roli prawa w stosunkach międzynarodowych dzięki przyjęciu koncepcji trybunałów międzynarodowych w duchu karty ONZ. Prezydent Truman uznaje w swym piśmie artykuł 36 statutu trybunałów z następującym zastrzeżeniem: Stany Zjednoczone nie będą uznawały jurysdykcji trybunałów międzynarodowych w sporach należących na mocy umowy pomiędzy stronami do kompetencji innych trybunałów, w sporach należących wyłącznie do kompetencji sądów krajowych i w sporach wynikłych pomiędzy stronami, o ile wszyscy partnerzy zainteresowani w decyzji są również stronami przed sądem amerykańskim.

NOWY AMBASADOR RADZIECKI W LONDYNIE

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera dowiaduje się, że pogłoski jakoby rząd radziecki zwrócił się do rządu brytyjskiego o zgodę na zamianowanie Jerzego Zarubina b. posła radzieckiego w Ottawie ambasadorem radzieckim w Londynie na miejsce Siedora Gusiewa odpowiadają prawdzie. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że rząd radziecki zwrócił się rzeczywiście z agreement do następcy Gusiewa. Zarubin został mianowany posłem w Ottawie na wiosnę 1944 r. Zarubin opuścił Ottawę w grudniu ub. r.

Ludobójca Amon Goeth

przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 sierpnia rano przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie rozpoczął się drugi z kolei proces przeciw hitlerowskim przestępcom wojennym. Na ławie oskarżonych zasiadł krwawy kat Płaszowa Amon Leopold Goeth.

Na śledztwie Amona Goetha miejsce oskarżycieli zajęli: dr Bronisław Oporny i dr Tadeusz Jakubowski. Otwarcia postępowania karnego przeciw Goethowi dokonał w wstępnym przemówieniu prezes Najwyższego Trybunału Narodowego dr Alfred Eimer.

REDAKTOR „LANDESZEITUNG" POSIEDZI 20 LAT W WIĘZIENIU

MORAWSKA OSTRAWA (ZAP).—Przed sądem ludowym w Morawskiej Ostrawie stanął Hermann Hess, były naczelny redaktor organu niemieckiego, wydawanego w Morawskiej Ostrawie. Za propagowanie hitleryzmu w prasie i członkowstwo NSDAP sąd wymierzył mu karę 20 lat ciężkiego więzienia. Również na 20 lat ciężkiego więzienia skazano niejakiego Gägera, który był szefem niemieckiej policji w Szumwaldzie oraz członkiem SS i w czasie wojny „wyróżnił się" szykanowaniem Czechów.

Złagodzenie zakazu małżeństw

AMERYKAŃSKO - NIEMIECKICH

BERLIN (PAP). — Zakaz zawierania małżeństw między Amerykanami a Niemkami, obowiązujący w strefie amerykańskiej, ulegnie zapewne znacznemu złagodzeniu. Szef wydziału prawnego głównego zarządu wojskowego Rookwell oświadczył, że armia nie chce się mieszać do spraw małżeństwa między Niemkami i obywatelami amerykańskimi, zaś małżeństwa już zawarte należy uważać za legalne. Zdecydowanym przeciwnikiem tych małżeństw jest do tej pory generał Mc. Narney, natomiast liczni oficerowie jego sztabu utrzymują, że życie będzie silniejsze od wszelkich zakazów, czego dowodem są już zawarte małżeństwa amerykańsko-niemieckie. Pod tym względem Amerykanie zdają się naśladować Anglików, którzy niedawno znieśli obowiązujący uprzednio również w strefie angielskiej zakaz zawierania małżeństw z Niemkami.

ŁAGODNY WYROK NA 9 GESTAPOWCÓW

BERLIN (PAP). — W Hamburgu odbył się proces 9 b. członków gestapo winnych zestrzelenia 6 przywódców brytyjskich, którzy w 1943 r. znajdowali się w niewoli niemieckiej w Trandum około Oslo. Sąd wojskowy skazali ich na więzienie po 14 lat.

BELGRAD (PAP). — Agencja Tanjung donosi, że w związku z ostatnim incydentem zmuszenia do lądowania 2 samolotów amerykańskich na terytorium Jugosławii prasa jugosłowiańska donosi, że w ciągu ostatnich kilkunastu dni poprzedzających ten incydent nad terytorium Jugosławii przeleciało 91 samolotów amerykańskich.

TASS prostuje pogłoski o umowie ZSRR, USA i Anglii w sprawie Chin

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podaje dziś sprostowanie następującej treści: „W tych dniach gazeta chińska „Cenbao" opublikowała wiadomość swego korespondenta waszyngtońskiego, że podczas rozmowy w Poczdamie została rzekomo podpisana niepomyślna dla Chin tajna umowa między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Jak podaje ta sama gazeta, wiadomość o podpisaniu takiej umowy rozpowszechniona była w ciągu ostatniego tygodnia w Stanach Zjednoczonych. Tass jest upoważniony do oświadczenia, że wyżej wskazana wiadomość nie ma absolutnie żadnych podstaw i jest tylko czczym wymysłem, posiadającym wyraźnie prowokacyjny charakter.

KOMUNIŚCI CHIŃSCY ZAMIERZAJĄ WNIEŚĆ SKARGĘ DO ONZ NA RZĄD CENTRALNY

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że generał Czu-En-Lei, główny reprezentant komunistów chińskich w Nankinie oświadczył, iż w razie gdyby ofensywa kuomintangu nie ustały, komuniści chińscy złożą skargę do ONZ.

WYROK ŚMIERCI NA OFICERÓW CHIŃSKICH

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Nankinu agencja Reutera Czang-Kai-Szek zatwierdził wyrok śmierci wydany przez specjalny sąd wojskowy na 2 oficerów za zamordowanie w dniu 15 lipca w Kunming pojmanego pewnego profesora, który był jednym z przywódców Ligi Demokratycznej. Liga Demokratyczna usiłowała pogodzić Kunmingtang stronnictwo rządu z komunistami.

Awantura o meble hamburskie

HAMBURG (ZAP). — Rozporządzenie o konfiskacie mebli, potrzebnych dla brytyjskich władz okupacyjnych, spotkało się z oburzeniem Hamburczyków i z protestami. Dużą dozę złości wylewają oni na głowę nadburmistrza Petersena, który Brytyjczykom oświadczył, że konfiskata mebli tylko u hitlerowców nie da wyników, „bo hitlerowcy już nic nie posiadają". Mimo oświadczenia Petersena przedstawiono urzędowi gospodarki krajowej wykazy mieszkaniowe, na których osobno są zaznaczone mieszkania hitlerowców.

Związek metalowców zaś złożył u angielskich władz okupacyjnych protest przeciw konfiskacie mebli, w którym oświadcza: „my chcemy pracować i pomóc w odbudowie pokojowego świata. Możemy jednak uczynić to tylko, jeśli się nam da najnaturalniejsze warunki".

Kulisy walk o wyzwolenie Francji

Henryk Maitland Wilson, naczelny dowódca alianckich sil zbrojnych w basenie morza Śródziemnego w okresie lądowania w Europie, opublikował tekst raportu dotyczącego lądowania na południu Francji w sierpniu 1944 r.

Dokument ów wyjawia, że generałowie amerykańscy i angielscy nie byli zgodni co do daty i szczegółów lądowania.

W myśl pierwszych założeń operacje na południu Francji miały być przeprowadzone równocześnie z lądowaniem w Normandii i były traktowane jako dywersja na tyłach nieprzyjaciela.

Gen. Wilson nie przyjął jednak tego założenia, domagając się odłożenia operacji ze względu na brak dostatecznych rezerw i sprzętu bojowego. Ponadto nie chciał on wycofać wojsk z teatru włoskiego.

W owym raporcie, w którym gen. Wilson żądał odłożenia lądowania na południu Francji, wyrażał on między innymi zdziwienie, że „alianci chcą pokonać Niemcy w pierwszej połowie 1945 r., podczas gdy mogli to zrobić przed końcem 1944 r."

Jedenaście dni przed ustaloną datą generalny sztab angielski zażądał od gen. Wilsona rozważenia „w największej tajemnicy" możliwości przesłania posiłków do portów Bretanii. Dowództwo amerykańskie kategorycznie odrzuciło tę możliwość. Gen. Eisenhower nie chciał dopuścić do najmniejszej zmiany w ustalonych planach.

W dalszym ciągu swego raportu gen. Wilson daje wyraz pełnej satysfakcji ze współpracy z oddziałami francuskimi. Stwierdza on, że bez większego trudu wyjaśnił gen. Giraud konieczność użycia w lądowaniu w pierwszym rzędzie oddziałów anglo-amerykańskich ze względu na kwestię łączności. Gen. Giraud był tylko urażony faktem, że naczelne dowództwo akcji spoczywa w rękach amerykańskich.

Gdy chodzi o dymisję gen. Giraud ze stanowiska naczelnego dowódcy wojsk francuskich, gen. Wilson stwierdza, że w opinii dowództwa angielskiego, gen. Giraud był osobą wyłącznie „dekoracyjną". Ponadto gen. Juin zapewnił Wilsona, że odsunięcie Giraud w niczym nie osłabi morale żołnierzy francuskich.

W środkowej części swego raportu gen. Wilson mówi o F.F.I. — francuskich oddziałach ruchu oporu.

„Użycie francuskiego ruchu oporu dla poparcia naszych działań na południu Francji, wymagało ścisłej współpracy obu sztabów. Owa łączność była jednym z głównych elementów naszych planów. Decyzja ataku na południową Francję była właśnie związana z pomocą, którą nam miały przynieść FFI. Gen. Eisenhower, mający już wiele doświadczenia w tej dziedzinie oświadczył, że pomoc, którą uzyskaliśmy od FFI przekroczyła najbardziej optymistyczne obliczenia. W związku z tym postanowiliśmy zasilić FFI większą ilością broni.

Od wielu miesięcy ciężka eskadra R.A.F., mająca swoją bazę w Afryce Północnej, zaopatrywała Francję południową. Na wiosnę w 1944 do akcji tej wprowadzono jeszcze jedną eskadrę amerykańską. Nie było to jednak wystarczające. Uważano, że w południowej Francji znajdowało się w tym momencie około 24 tysięcy ludzi uzbrojonych, których trzeba było zaopatrzyć w amunicję. Gen. Eisenhower zaproponował uzbrojenie dalszych 45 tysięcy przed 1 sierpnia 1944. W związku z tym lotnictwo angielskie wykonywało dziennie 200 do 300 lotów z bronią dla francuskiego ruchu oporu.

Gen. Cechet, został mianowany przez gen. de Gaulle'a łącznikiem między sztabem anglosaskim, a ruchem oporu".

Raport swój kończy gen. Wilson projektem, który nie został zrealizowany, ze względu na szybszą klęskę Niemców we Francji, niż tego można się było spodziewać.

W 10 dni po lądowaniu na południu Francji miała wylądować dywizja spadochronowa w Masywie Centralnym, która wsparta przez FFI utworzyłaby odrębną armię.

Całość raportu wykazuje, że współpraca sztabów amerykańskich i angielskich nie składała się łatwo oraz, że pomoc, którą otrzymał francuski ruch oporu była największą, jaką otrzymał jakikolwiek kraj pod okupacją.

R. W.

Filipiny za żelazną kurtyną

(RAP). Były minister spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych w rządzie Roosevelta Ickes, w artykule zamieszczonym w gazecie „New York Post", zarzuca amerykańskiej prasie, że nie pisze ona prawdy o sytuacji, jaka wytworzyła się na Filipinach.

Stwierdzając, że Filipiny są widownią wojny domowej, Ickes wskazuje, że wojska marionetkowego prezydenta Roxasa nie tylko walczą z organizacją „Chukbałachap" (była to partyzancka organizacja filipińskich chłopów, walcząca z japońskimi okupantami) ale w ogóle gnębią wszelką opozycję, opierając się na wydanych antydemokratycznych zarządzeniach.

Rząd Roxasa, aby zapewnić sobie możliwość działania wobec oporu opozycji, przekształcił obowiązującą procedurę w ten sposób, że zamiast dwie trzecie głosów w zagadnieniach polityki zagranicznej, wystarcza jedynie zwyczajna większość. Równocześnie Roxas przeprowadza w filipińskim aparacie administracyjnym masową „czystkę", zostawiając jedynie swoich stronników. W celu dalszego rozszerzenia centralnej władzy Roxasa kongres przygotowuje projekt zniesienia sądów narodowych.

W zakończeniu artykułu Ickes pisze:

„Wszystko to jest hańbą dla demokracji, wszystko to dzieje się na Filipinach za żelazną kurtyną. Przyjaciele Roxasa z generałem Mac Arthurem na czele być może szczycą się tym. Ale naród filipiński nie będzie się tym szczycił, kiedy pozna rzeczywistość.

Bez wątpienia wysunięte zostaną żądania, aby amerykańskie wojska, znajdujące się na Filipinach, zmobilizowano w celu „stłumienia niepokojów" w obronie rządu Roxasa.

Będzie to arcy-ciekawe widowisko: amerykańskie wojska, broniące filipińskiej dyktatury za „żelazną kurtyną".

KONTRTORPEDOWCE BRYTYJSKIE PRZYBYWAJĄ DO TURCJI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że 2 kontrtorpedowce brytyjskie mają przybyć w poniedziałek do portu w Stambule. Zgodnie z wiadomością radia tureckiego, ma to być przyjazna wizyta ze strony floty brytyjskiej.

TRYGVE LIE JAKO MEDIATOR

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie podjął w ostatniej chwili próbę uzgodnienia poglądów 5 wielkich mocarstw w sporze o dopuszczenie nowych członków do ONZ. Trygve Lie zamierza dokonać tej próby na śniadaniu prywatnym, na które zaproszeni zostali przedstawiciele Francji, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin. Jak twierdzą w kołach miarodajnych, Trygve Lie ma nadzieję, że różnice zdań będą mogły być wyrównane, zanim spór w przyszłym tygodniu wejdzie na forum Rady Bezpieczeństwa. Jak dotąd stanowisko poszczególnych mocarstw nie uległo zmianie. Związek Radziecki przeciwstawia się dopuszczeniu Portugalii i Transjordanii, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone — przystąpieniu Albanii i Mongolii, Francja zaś kategorycznie odmawia zgody na przystąpienie Syjamu.

SAMOWOLA ANGLIKÓW W IRANIE

TEHERAN (RAP). — W Teheranie, w czasie przyjazdu członków jednego z brytyjskich towarzystw lotniczych, kiedy irańska policja próbowała poddać rewizji bagaże przybyłych, ci wywołali bójkę, podczas której pobili policjantów do krwi. Jak komunikuje prasa irańska w Chuzistanie, do Abadanu przybywają coraz liczniejsze grupy Anglików całkowicie wymykające się spod kontroli irańskiej.

ZBIORY ZIEMNIAKÓW W U.S.A.

LONDYN. — Tegoroczne zbiory ziemniaków w Stanach Zjednoczonych są największe jakie kiedykolwiek zanotowano.

Podwójna gra

„Płacze jednym, a śmieje się drugim okiem" — tak charakteryzuje angielskie ludowe przysłowie mądrość człowieka, który prowadzi podwójną obłudną grę. Przysłowie to charakteryzuje trafnie postępowanie władz angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, które gorzko narzekają na niemożliwość wyżywienia niemieckiej ludności ich własną produkcją rolniczą. Całe zło wynika rzekomo z braku dostaw ze wschodniej strefy radzieckiej.

Fakty jednakże mówią o czym innym. Oto obracając owe płaczące oko ku światu, władze okupacyjne drugim śmiejącym się okiem mrugaja ku bogatym obszarom swojej strefy, w których ucztuje się, nie troszcząc się o ogólną nędzę.

Gazeta **„Osnabruecker Rundschau"** pisze, że we wioskach na niedzielę i święta wypieka się torty i inne łakocie, podczas, gdy w rejonach przemysłowych ludzie nie mają w dostatecznej ilości nawet czerstwego chleba. Z Bremy donoszą, że na pastwiskach w Oldenburgu i Hanowerze pasą się wielkie stada bydła, a ludność Bremy otrzymuje jedynie koninę.

„Siedzący dotychczas we wszystkich gospodarczych organach naziści i ich przyjaciele — pisze g[illegible]ta — troszczą się o to, aby dobrze odkarmione bydło dostało się do żołądków zbiegłych ze wschodniej strefy obszarników. Sprawa komplikuje się tym bardziej, że Oldenburg, uważa[illegible]c siebie za „federatywne państwo", odmawia dostaw mięsa do Bremy".

Jak w tym świetle wygląda osławione „gospodarcze zjednoczenie stref", jeżeli na terenie samej strefy brytyjskiej władze nie mogą zmusić sytej federatywnej prowincji do zrozumienia głodnego sąsiada? Oczywiście, idąc za interesami s[illegible]ej polityki, angielskie władze okupacyjne wolą dawać sygnały ku wschodowi zamiast przede wszystkim wygnać nazistów i przeprowadzić reformę rolną i w ogóle uporządkować w sposób demokratyczny sprawy produkcji rolniczej.

Gazeta **„Westdeutscher Volksecho"** pisząc o z[illegible]jszeniu norm mięsnych w Westfalii, mimo, iż pogłowie bydła jest o 30% wyższe niż w roku 1914, wyraźnie wskazuje na sabotaż ze strony organów, które powstały jeszcze w czasie hitleryzmu i łaskawie są tolerowane w angielskiej strefie okupacyjnej:

„Na 90-ty okres zaopatrzenia trzeba było zniżyć normy wydania mięsa. Okazało się, że urzędy zjednoczonych prowincji Wezera — Ems, jakoby z braku papieru nie mogły donieść rolnikom o wymiarze kontyngentu w 88-mym okresie zaopatrzenia".

Bydło jest, tylko zabrakło papieru, a ludność musi głodować. A łatwo było tego uniknąć, gdyby papier marnowany na drukowanie pięknych mów, obrócony został na bardziej może prozaiczny, ale konkretny cel obwieszczenia o normach kontyngentu.

Ze światowego kongresu studentów

PRAGA (PAP). — W piątym dniu obrad światowego kongresu studentów w Pradze poszczególne komisje opracowały projekty rezolucji, jakie przedłożone być mają do uchwalenia plenum kongresu.

W rezolucji powziętej przez komisję pierwszą jest mowa o konieczności walki z faszyzmem, zwłaszcza na wyższych uczelniach akademickich, konieczności energicznego wystąpienia przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii oraz o zbyt łagodnym postępowaniu władz w pewnych strefach okupacji w Niemczech w zakresie zwalczania ideologii faszystowskiej.

Przedstawiciele kolonii i Stanów Zjednoczonych włączyli do rezolucji uchwałę potępiającą imperializm na równi z faszyzmem.

W rezolucji komisji drugiej domagają się uczestnicy kongresu stworzenia całego szeregu pomocniczych organizacji, które by zapewniły studiującej młodzieży opiekę finansową, zdrowotną i naukową.

W rezolucji komisji trzeciej stwierdzono konieczność współpracy młodzieży z Organizacją Narodów Zjednoczonych w walce o zapewnienie światu trwałego pokoju, stworzenia międzynarodowej uczelni oraz zorganizowania międzynarodowej służby prasowej, informującej o życiu młodzieży studiującej całego świata.

Na ręce prezydium kongresu wpłynął telegram od młodzieży greckiej następującej treści: „Studenci greccy pozdrawiają światowy kongres jako decydujący krok na drodze do rozwiązania problemu młodzieży studiującej i przyczynek do dalszego rozwoju demokracji. Mimo waszych protestów, rząd odmówił wydania nam paszportów. Protestujemy kategorycznie przeciwko takiemu postępowaniu, które jest wyrazem antydemokratycznego reżimu w Grecji. Studencka sekcja E.P.O.N."

Według wiadomości podanej przez prasę czeską, w drodze do Pragi na światowy kongres studentów znajduje się 3 studentów hinduskich, którzy za swą działalność polityczną spędzili 7 lat w więzieniach indyjskich i obecnie są uwolnieni.

Katastrofalna burza w Czechach

PRAGA (PAP). — Wschodnie Czechy oraz środkowe Morawy nawiedziła przed kilku dniami katastrofalna burza połączona z gradobiciem. W powiatach czeskich Wysokie Myto i Litomyśl uległo zniszczeniu kilkaset domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych w 55 gminach. Na szosach nagromadziły się takie ilości owoców strąconych z drzew przydrożnych, że komunikacja samochodowa musiała być na przeciąg kilku godzin przerwana. Huragan szalejący na Morawach poczynił największe spustoszenia w okolicy Berna, gdzie ludność musiała się schronić do piwnic i betonowych poniemieckich bunkrów. Dachy niektórych domów zostały siłą wichru odrzucone na odległość kilkuset metrów. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany. Mieszkańcy wielu gmin na Morawach pozbawieni zostali dachu na głową. W miejscowości Lhata spadł grad wielkości orzecha włoskiego, który zniszczył całkowicie tegoroczne zbiory.

Niemcy przygotowywali wojnę bakteriologiczną

Zarazki czarnej ospy hodowali potajemnie w Poznaniu

NORYMBERGA — Nieprzewidzianą sensacją procesu norymberskiego było oznajmienie prokuratora radzieckiego płk. Pokrowskiego na porannej sesji poniedziałkowej, że świadek Walter Schreiber, przywieziony został ze Związku Radzieckiego i może zeznawać. Wiedziano już od początku miesiąca, że Schreiber, który jest jeńcem wojennym w Związku Radzieckim, może poczynić rewelacyjne zeznania o niemieckich projektach i przygotowaniach do wojny bakteriologicznej, lecz nie przypuszczano, ze względu na warunki atmosferyczne, że samolot przyleci przed końcem tygodnia.

Sędzia Lawrence, nie zważając na sprzeciwy obrony, zdecydował natychmiastowe przesłuchanie Schreibera, który był inspektorem poszukiwań naukowych i bakteriologicznych w Rzeszy.

Generał Aleksandrow, wiceprokurator Związku Radzieckiego rozpoczął przesłuchiwanie świadka, który był profesorem hygieny i bakteriologii na uniwersytecie berlińskim i w akademii wojskowej. Schreiber został naznaczony w kwietniu 1945 r. głównym lekarzem armii w Berlinie i zainstalował szpital wojskowy ukryty w gmachu Reichstagu. Tam został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną.

Schreiber oznajmia, że poczynając od 1943 roku dowództwo Wehrmachtu zadecydowało bez zastrzeżeń prowadzenie wojny bakteriologicznej. Prace, prowadzone w tym kierunku, przyczyniły się do wywołania masowych śmiertelnych epidemii. Schreiber uczestniczył w czerwcu 1943 roku w tajnym zebraniu dowództwa Wehrmachtu i wówczas zadecydowano, że wojna bakteriologiczna, prowadzona w całej rozciągłości, przyczyni się do wyprowadzenia Niemiec z bardzo ciężkiej sytuacji, nie dając żadnych możliwości odwetu nieprzyjacielowi.

Hitler powierzył Goeringo[illegible]dzenie tej wojny i dał mu pełne ku temu uprawnienia. Bojowa grupa wojny bakteriologicznej została utworzona zaraz na wymienionym zebraniu.

Schreiber, który dziś protestuje przeciwko pogwałceniu praw i zwyczajów lekarskich w Niemczech, należał do tej grupy, która miała na celu nie tylko zniszczenie wrogich armii, lecz także ludności cywilnej we wszystkich okupowanych krajach. Schreiber oskarża Goeringa o przeprowadzanie najpotworniejszych prób na więźniach obozów koncentracyjnych. Tajny Instytut w Poznaniu został przeznaczony na dokładne i potworne badania bakteriologiczne. Tam zostało zadecydowane rozpowszechnianie drogą powietrzną okropnych zarazków czarnej ospy. W samej Norymberdze, w hotelu, który dziś zamieszkują dostojnicy sądowi, odbyło się wiele zebrań grupy bakteriologicznej, która zadecydowała zniszczenie rodzaju ludzkiego, nie należącego do rasy germańskiej.

Schreiber mówi o strasznych eksperymentach, przeprowadzanych w obozach koncentracyjnych, o zastrzykiwaniu tyfusu, o trepanacjach czaszki, przeprowadzanych na jeńcach rosyjskich.

Słuchając tych potwornych oskarżeń, które obciążają go bezpośrednio, Goering jest widocznie zdenerwowany, często protestuje i gorączkowo notuje. Można wywnioskować, że Goering chce odpowiedzieć świadkowi.

Jeńcy niemieccy uciekają z Anglii

LONDYN (PAP). — „Daily Herald" zamieszcza artykuł, ilustrujący kulisy ucieczek jeńców niemieckich z Wielkiej Brytanii. Jak informuje ministerstwo wojny, w Wielkiej Brytanii przebywa teraz więcej jeńców niemieckich, niż kiedykolwiek dotychczas, przybywają bowiem nowe transporty z Ameryki. Znalazłszy się bliżej swego kraju jeńcy ci chętnie ryzykują ucieczkę. Stwierdzono, że zbiegowie korzystają nieraz z pomocy kobiet angielskich. Przy schwytanych znajduje się żywność, papierosy i pieniądze. Są oni również zaopatrywani w cywilne ubrania. Zbiegowie ci starają się dostać do portów i różnymi sposobami dotrzeć do Europy. Zdarza się, że przy próbach ucieczki jeńcy przemierzają wzdłuż i wszerz całą Anglię. Jak pisze „Daily Herald" w ministerstwie wojny dobrze rozumieją „wspólne kobietom całego świata współczucie dla ludzi niedoli" jednakże „należy przypomnieć kobietom o surowych karach grożących za pomaganie więźniom [illegible]".

Kronika miejscowa

Reorganizacja Komitetu Odbudowy Warszawy

W związku z akcją na rzecz odbudowy Stolicy tut. Komitet przeprowadza uliczną zbiórkę pieniężną w dniach 1, 8, 15. 22 i 29 września br

Dla nadania zbiórkom na Odbudowę Stolicy powagi i doniosłości odpowiadającej wytkniętemu celowi — rolę kwestarzy podejmą dla przykładu przedstawiciele najwyższych lokalnych władz państwowych, samorządowych, zawodowych i t. p

Dotychczasowy Komitet P. P. O. K. ulegnie reorganizacji na Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy w Częstochowie, w związku z czym odbędzie się w środę 28 sierpnia 1946 roku w sali Miejskiej Rady Narodowej Aleja N. M. Panny 35. 1 p. specjalne zebranie. Początek o godzinie 18-ej.

Średnie szkolnictwo prawnicze

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do organizacji liceów prawno-administracyjnych.

Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa opracowuje już program nowego typu uczelni.

Licea prawno-administracyjne szkolić będą słuchaczy na komorników, pracowników kancelarii sądowych i prokuratorskich, funkcjonariuszy administracji państwowej i samorządowej.

Komunikat P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich obywateli włoskich, przebywających na terenie m. Częstochowy i powiatu, że Delegatura Włoskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49 z dniem 1 października 1946 r. ulega likwidacji.

W związku z powyższym obywatele włoscy, którzy pragną powrócić do kraju winni do wymienionego czasu zgłosić się we wskazanej Delegaturze celem załatwienia wszelkich spraw, związanych z repatriacją.

Po tym terminie sprawa repatriacji pozostałych obywateli włoskich natrafić może na znaczne trudności.

P. C. .K. poszukuje

PCK Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: Kazimierza i Wiktorię Szymczak, Jakóba i Helenę Baczon z d. Furialską, Genowefę Sikora z d. Lisura, Karola Skibińskiego, którego żona Zofia i córka Barbara przebywały w Oświęcimie, Jentsche Willego i Alfonsa, Olechnowicz Zofię z dziećmi Eugenią i Januszem, Iwankowskiego Antoniego, Czajkę Józefa, Raczyńskiego Pawła, Szypińską Alfredę, Piaskowską Janinę, Zeńczykowską Eugenię, Markusfelda Antoniego i rodzinę Jana Homiaka.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej

Dnia 18 sierpnia Komitety Rodzicielskie szkół Nr. 16 i 21 urządziły kwestę uliczną, która dała 14581 zł.

Wydatki wyniosły 495 zł.

Pozostałe pieniądze w sumie 14086 zł. przeznaczono na odnowienie budynku szkolnego.

—o—

W jakich wypadkach umarza się zaległości świadczeń rzeczowych w mleku

Minister Aprowizacji i Handlu zarządzeniem z dnia 8 sierpnia r. b. ustalił zasady na podstawie których umarza się dla pewnych grup gospodarstw zaległości w świadczeniach rzeczowych w mleku.

W pierwszym rzędzie ulegają całkowitemu umorzeniu wszelkie zaległości powstałe z niewykonania dostaw obowiązujących z roku gospodarczego 1944/45 r.

Ponadto odnośnie zaległości w świadczeniach rzeczowych mleka z okresu gospodarczego 1945/46 r. zarządzenie postanawia umorzyć zaległość w odniesieniu do pewnych grup gospodarstw, a mianowicie: powstałych przynajmniej w 50% na podstawie reformy rolnej (wykonanie dekretu z dnia 6 września 1944 r.), w odniesieniu do gospodarstw należących do repatriantów zniszczonych na skutek działań wojennych, klęsk żywiołowych, przepędu bydła, rekwizycji itp., położonych na „terenach przyczółkowych", odnośnie do resztówek użytkowanych przez „Samopomoc Chłopską", gospodarstw należących do instytucji użyteczności publicznej i społecznej, do Centralnych Zarządów Przemysłowych oraz do PKP.

Zarządzenie, idąc po linii ulżenia tym rolnikom, których zaległości wynikły z racji okoliczności od nich niezależnych, całkowicie umarza zaległości w odniesieniu do wszystkich zobowiązanych, którzy posiadają nie więcej niż jedną krowę.

O umorzeniu zaległości na podstawach wyżej wymienionych decydować będą Powiatowe Referaty Świadczeń Rzeczowych.

Odnośnie zaległości nie ulegających umorzeniu — zarządzenie ustala, jako ostateczny termin ich ściągnięcia 1 luty 1947 r., przeznaczając jednocześnie ściągnięte mleko na potrzeby reglamentowanego wyżywienia ludności. Według zasad (które ustali specjalne zarządzenie), zobowiązany będzie mógł zamiast dostawy mleka wpłacić odpowiednią do wysokości zaległości sumę według równoważnika 1 litr = 5 zł.

W wypadku regulowania zaległości w naturze — za mleko będzie płacona cena urzędowa, obowiązująca w roku gospodarczym 1945/46 bez jakichkolwiek premii towarowych, bądź pieniężnych.

—o—

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„NIEBIESKI LIS"

z MARIĄ GORCZYŃSKĄ

w reżyserii Stanisława Daczyńskiego

(powtórzenie premiery)

Dziś we środę, 28 b. m. o godz 19.15 powtórzenie komedii Franciszka Herczega **„NIEBIESKI LIS"** Obsadę tworzą: **MARIA GORCZYŃSKA,** Stanisław Daczyński, Halina Jezierska, Jarosław Skulski i Jan Świderski.

Reżyseria Stanisława Daczyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21 61.

Sala Kameralna

„SZKARŁATNE RÓŻE"

(„Tak się zdobywa kobiety")

dla pracującej inteligencji.

Dziś w środę, 28 b. m. jutro w czwartek, 29 b. m. oraz pojutrze w piątek, 30 b. m. komedia Aldo de Benedetti'ego „Szkarłatne róże" („Tak się zdobywa kobiety") w wykonaniu katowickiego zespołu Teatru im. St Wyspiańskiego.

Udział biorą: **Maria Ursynówna, Władysław Sperczyński i Stanisław Winczewski** Kierownictwo artystyczne **Stanisława Winczewskiego.**

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Spostrzeżenia przechodnia

Przechodząc ulicami miasta, spostrzega się nieraz zjawiska wywołujące wewnętrzne zapytanie: czy nie mogłoby być inaczej? Może ujawnienie w prasie kilku takich spostrzeżeń przechodnia spowoduje pożądaną zmianę na lepsze.

1. Trudno nazwać Rynek Wieluński placem ozdobnym i czystym. Może jednak dałoby się przynajmniej w części zmniejszyć jego szpetotę, usuwając we wschodniej części tego ponurego, wyboistego placu, u wylotu ulicy Wieluńskiej, rozległą kupę gruzu porosłego obficie chwastem. To nie ruiny po bombardowaniu lotniczym czy artyleryjskim, to po prostu pozostałość po karczmie zwanej popularnie „Betleem", rozebranej niedbale na rozkaz władz okupacyjnych w początkach roku 1944.

2. Aleja Najświętszej Maryi Panny słusznie uchodzi za najpiękniejszą i najlepiej utrzymaną ulicę Częstochowy. Jednak tę chwalebną opinię psuje pewien odcinek, długości zaledwie kilkunastu metrów na t. zw. III Alei, po stronie parzystej, północnej, mianowicie część ogrodzenia boiska sportowego. Kruchy mur nie wytrzymując nacisku wspinających się nań zwolenników zawodów sportowych, obsypuje się, odpada w dolnej części — no i leży zwałem na chodniku. Podobno dwie władze spierają się, do której z nich należy właściwie zaszczytny obowiązek uprzątnięcia gromadzonego i zachowanego już szósty rok śmiecia — rozkruszonej cegły. Obok opisanego miejsca przez pewien czas sterczał bunkier niemiecki; jego rozbiórka i wywiezienie były chyba trudniejsze, niż usunięcie kilku fur gruzu, zalegającego chodnik ruchliwy na reprezentacyjnej ulicy.

3. Kłębek dość lichego sznurka kosztuje w sklepach 35 — 50 zł. Kabel składa się z kilkunastu drutów miedzianych, izolowanych nićmi, gumą, drucikami i specjalną powłoką stalową. Jaka może być wartość kilkuset metrów — czy może nawet powyżej kilometra — takiego kabla, rzuconego na ul. Olsztyńskiej w styczniu 1945 r.? Chyba kilkadziesiąt, może nawet kilkaset tysięcy złotych. Przed rokiem 1939 r. wyroby polskiej firmy „Kabel" w Bydgoszczy kupowała nawet Ameryka Południowa. Dziś kabel leży bezużyteczny i zapomniany na ulicy; szabrownik nim pogardził, elektrownia, poczta, telefon nie dbają o taką pozostałość po-niemiecka — i tylko ciekawa doświadczeń młodzież „dla celów naukowych" przecięła go w paru miejscach.

Stefan Kamiński

—o—

Zapisy do Niższej i Średniej Szkoły Muzycznej

Instytut Muzyczny w związku z reformą szkolnictwa muzycznego został przemianowany na Niższą i Średnią Szkołę Muzyczną, oraz ogłasza zapisy do tych szkół Do Niższej Szkoły przyjmuje się dzieci od lat 7. Do średniej szkoły młodzież zaawansowaną, na podstawie egzaminu Chcąc udostępnić amatorom muzyki i melomanom, lub kształcącym się prywatnie, wykształcenie muzyczne teoretyczne. przyjmuje się zapisy na wykłady solfeżu, nauki o muzyce, historii muzyki. Opłata za te wykłady minimalna.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 10 — 12 i 17 — 18 przy ul. Jasnogórskiej 33/35.

Zapewnienie ciągłości praw emerytalnych

Biorąc pod uwagę słuszne postulaty Związku Zaw. Prac. Samorząd. Terytor. i Użyteczności Publicznej, Minister Administracji Publicznej wyjaśnił okólnikiem, że Związki Zawodowe, które w swoim czasie ubezpieczyły swych pracowników we własnych funduszach emerytalnych, mogą obecnie wznowić działalność tych funduszów pod warunkiem, że funduszem będą objęci pracownicy zatrudnieni dłużej niż rok w danym związku samorządowym oraz, że miejscowe statuty emerytalne zapewnią pracownikom świadczenia na warunkach nie gorszych, niż te, jakie zapewniają ustawy pracownikom prywatnym.

Powyższe wyjaśnienia kładą kres dotychczasowym wątpliwościom, czy przedwojenne ubezpieczenia emerytalne, oparte w Związkach Samorządowych na miejscowych statutach emerytalnych, mogą się utrzymać wobec przepisu dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o samorządzie terytorialnym, wyłączającego ubezpieczenia obok spraw walutowych spod zakresu działania samorządu terytorialnego. Powstała bowiem kwestia, czy dekret ten ma na myśli wszelkie ubezpieczenia, a więc i społeczne (chorobowe, emerytalne), czy tylko rzeczowe (od ognia, gradobicia, kradzieży itp.). Kwestia ta została rozstrzygnięta wskutek wejścia w życie dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r., zmieniającego ustawę o ubezpieczeniu społecznym z 1933 r., gdyż z dekretu styczniowego wynika, że pracownicy samorządowi mogą być ubezpieczeni w drodze miejscowych statutów na określonych warunkach ustawowych.

Oczywiście problem ubezpieczenia emerytalnego pracowników służb publicznych, nie wyłączając pracowników samorządowych, wymagać będzie jednolitego, ustawowego uregulowania w płaszczyźnie ogólno-państwowej w sposób dający należytą rękojmię zabezpieczenia starości ludziom pracy oraz trwałości ubezpieczeń, opartych na zdrowej kalkulacji.

Wyjaśnienie jednak obecnego stanu prawnego, zawarte w powyższym okólniku Ministra Administracyji Publicznej, uzgodnionym z Biurem Prezydialnym KRN ma duże znaczenie dla pracowników samorządowych, zapewniając im ciągłość praw emerytalnych, nabytych przez ubezpieczenie w lokalnych funduszach emerytalnych. Przyczyni się to niewątpliwie do wzmocnienia poczucia stałości służby wśród pracowników samorządowych i pozwoli im na spokojne oddanie się pracy dla dobra samorządu i Państwa, pracy nierzadko związanej najbliżej z potrzebami szerokich warstw ludności.

W ten sposób problem emerytalny pracowników samorządowych, niemniej ważny dla nich, niż sprawa uposażeń, — znalazł wreszcie w okresie przejściowym, do czasu ustawowego uregulowania ubezpieczenia emerytalnego, swoje właściwe rozwiązanie.

Z ostatniej chwili

Wyrok na zabójców starosty wieluńskiego

Dnia 27 b. m. o godz. 18-ej został ogłoszony wyrok na zabójców starosty wieluńskiego W. Sienkiewicza. Główny oskarżony Jan Antczak skazany został na karę śmierci. Pozostali oskarżeni na 15 lat więzienia.

Bliższe szczegóły związane z przebiegiem procesu podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

—o—

Praca wre...

Komunikat Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Napływ zgłoszeń na Wystawę jest tak znaczny że Dyrekcja planuje budowę pawilonu dodatkowego, Dotychczasowe tempo pracy pozwala przypuszczać, że i ten pawilon stanie w terminie.

—o—

Do biura Dyrekcji napływają pierwsze projekty stoisk. Zarówno zgłoszone eksponaty, jak i opracowanie dekoracyjne przedstawiają się b. ciekawie. Projekt dekoracji ogólnej i miasta omówiono szczegółowo na posiedzeniu Komisji Gospodarczej.

—o—

Przewidziane imprezy rozrywkowe omówiono w Sekcji Imprez. Koncerty, przedstawienia, rewie, ogniska harcerskie, „podwieczorki przy mikrofonie" — oto główne punkty programu imprez wystawowych.

—o—

Dyrekcja Wystawy przypomina wystawcom, że wszelkie sprawy przydziału stoisk, projektów dekoracyjnych i in. należy omówić i ustalić z Dyrekcją, jak najwcześniej. Biuro Wystawy mieści się w Izbie Przem.-Handlowej, Racławicka 2, II piętro, tel. 20-07.

Dobrowit

Wrocław wstydliwy

Na linii Wrocław — Częstochowa kursuje, niezależnie od innych, tylko na tym odcinku specjalny pociąg osobowy. Wychodzi on o godzinie 0,50 w nocy, a przybywa do Wrocławia rano. Łudziłem się, że tym pociągiem pojadę swobodnie bez ścisku i zbytecznego pośpiechu. Niestety z chwilą wjazdu pociągu na peron, wszyscy rzucili się naprzód. Wokół przesuwających się wagonów powstały w ciżbie tłoczących się niebezpieczne wiry, które na szczęście nikogo nie wtrąciły pod koła. Porwany falą ludzką i pchnięty z tyłu jakimś kufrem znalazłem się wreszcie w wagonie. Miejsc okazała się wystarczająca ilość i wszyscy się mniej lub więcej usadowili, a więc i pośpiech i zamieszanie, połączone z tłokiem były zupełnie zbyteczne. Oprócz podróżnych wagony w mgnieniu oka opanowała czereda przeważnie młodocianych przekupniów, wykrzykujących bez przerwy nazwy sprzedawanych artykułów. Czyniło to piekielny hałas i dopiero odejście pociągu położyło kres tym wrzaskom. W drodze okazało się, że im dalej od Częstochowy, tym mniej na stacjach handlujących i są nawet małe stacyjki, gdzie panuje błoga cisza.

Wagony, którymi jechaliśmy, były bez przedziałów i zaopatrzone jedynie w ławki pod ścianami. Napełniały się one stopniowo na przebywanych stacjach nowymi podróżnymi. Wkrótce zabrakło wolnych miejsc nawet na podłodze. Zaczęły wynikać spory i kłótnie. Pod adresem nowych, tłoczących się pasażerów, rzucano epitety naszpikowane „cholerami, draniami" i innymi ozdobami naszego języka. A była tego mnogość obfita, bo co chwila w ciemnych kątach wagonu wybuchały mniej lub więcej krewkie spory. Z małymi przerwami płynął potok brudnych słów i natrętnie wdzierał się wszędzie. Słuchały go rozbudzone dzieci i z chichotem powtarzały półgłosem najbardziej kwieciste zwroty.

Wschodzące słońce zwróciło stopniowo uwagę jadących na zewnątrz. Piękne równiny, lasy, pola, ogrody, schludne zabudowania, osiedli i miast, przewijały się barwną wstęgą przed oczyma podróżnych. Znamię wysokiej kultury materialnej widać było w każdym zakątku. Mimowoli powstawała obawa, czy nowy element osadniczy dorówna usuniętym zaborcom, czy aby nie obniży się ten poziom, który tutaj zastano. Ukończone w porę żniwa zdawały się uspakajać obawy i dobrze wróżyć na przyszłość. Jeszcze wiele ostów kołysze się nad ugorami, ale i te niezadługo powinny zniknąć.

Przed Wrocławiem nastrój w wagonach staje się poważny. Ach ten most — mówi moja sąsiadka. Ilekroć jadę, zawsze mam wrażenie, że pociąg runie do wody. Wolę nie patrzeć... Ciekawość jednak przemogła i znaczna część podróżnych śledzi z zajęciem przejazd przez prowizoryczny most na Odrze. Pociąg zwalnia biegu, dostaje jakby drgawek ze strachu i wolniutko sunie ponad przepaścią. W wagonie zalega na moment cisza i dopiero przy następnym brzegu rzeki ożywia się rozmowa. Powstaje dyskusja na temat, dlaczego most nie został dotąd odbudowany. Zdania krzyżują się i wreszcie przeważa opinia, że gdzie indziej są jeszcze pilniejsze prace, które muszą być natychmiast wykonane, a tu prowizoryczny most, jak dotąd, spełnia swe zadanie bez niczyjej szkody.

Okolice podmiejskie i same przedmieścia Wrocławia dają już obraz szalejących tu kilkumiesięcznych zmagań. Posiekane pociskami drzewa, poszczerbione i okopcone mury, doły, wyrwy, rdzewiejące żelastwo są niemymi świadkami stoczonych walk. Czas jednak robi swoje i zabliźnia zadane rany. Życie, aczkolwiek odmienne od dawniejszego, poczyna płynąć coraz bystrzejszym nurtem.

Ulicą Ogrodową jedziemy tramwajem w głąb miasta. Mnóstwo domów spalonych, lecz wszędzie widać już sklepy z wielkimi oknami wystawowymi, cukiernie, restauracje, urzędy, instytucje itp. Mnóstwo nowych okien świadczy, że wiele domów, jeśli nie całkowicie, to w części jest zamieszkałych. Na jezdniach i chodnikach panuje ożywiony ruch. Tramwaje, samochody, zwykłe wozy i wózki. Owe wózki szczególnie interesują przybyłych z innych dzielnic Polski. Wyprowadzają się przy ich pomocy szukający przestrzeni życiowej Niemcy. Zrezygnowani, pokorni, a częstokroć wynędzniali, ciągną oni naładowane pojazdy na punkty zborne, aby później koleją raz na zawsze opuścić te ziemie. Rozmawiałem z kilkoma z nich. Jednogłośnie przyznają, że nie ma tu dla nich miejsca i warunków do życia, toteż wyjeżdżają dobrowolnie bez żadnego nacisku.

W drodze na pocztę zapytałem przechodzącą panienkę, gdzie znajduje się ten urząd. Ponieważ szliśmy w jednym kierunku, panienka uprzejmie zaofiarowała się pokazać mi gmach poczty. W czasie rozmowy, po pewnym wahaniu, rzekła, żebym się nie gorszył, ale musi zapalić. Wczoraj miała egzamin, nie bardzo poszedł, więc tak dla uspokojenia nerwów.

Poczta, mieszcząca się w okazałym gmachu, działa sprawnie. Stosunkowo szybko otrzymałem połączenie telefoniczne z Tomaszowem Mazowieckim i rozmówiłem się zupełnie dobrze.

(Dokończenie nastąpi)

5.IX.-ostatni termin wpłat na PPOK



Ruch (Wielkie Hajduki) przyjeżdża do Częstochowy z Peterkiem, Cieślikiem, Wodarzem i Bromem

Na czwartek, 29 bm. przyjeżdża do Częstochowy Ruch z Wielkich Hajduk, aby rozegrać mecz z pogromcą mistrza Okręgu — CKS-em.

Drużyna b. wielokrotnego mistrza Polski wystąpi w pełnym składzie z Cieślikiem, Wodarzem, Bromem i Peterkiem na czele.

Wezwanie Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów

Zarząd CTC i M wzywa wszystkich członków Towarzystwa, aby stawili się w środę, dnia 28 b. m. o godzinie 16 na torze na Zawodziu w celu wzięcia udziału w pracach przy wykończeniu tego toru.

Mecz ping-pongowy Milicja — Drukarnia Państwowa Nr. 1

W środę 28 b. m. o godzinie 16-ej w świetlicy milicyjnej Komendy Miasta odbędzie się spotkanie ping-pongowe pomiędzy drużynami Milicji oraz Drukarni Państwowej Nr. 1.

Dr Euwe wyrównał pozycję

Po sześciu rundach turnieju szachowego w Gröningen Botwinnik zremisował z Denkerem (USA), tracąc prowadzenie. Obecnie na czele tabeli znajdują się dr Euwe i Botwinnik po 5½ pkt a trzecie miejsce zajmuje Denker — 4½ pkt (remisy z Botwinnikiem, Stoltzem i Smysłowem).

Kronika m. Radomska

Powiatowa Rada Związków Zawodowych

W dniu 22 sierpnia b. r. Pow. Rada Zw. Zawodowych wydelegowała Komisję Cennikową do piekarń i na targ w Radomsku, w celu skontrolowania cen chleba.

Pow. Rada Zw. Zaw. ustaliła cenę za 1 kg chleba 12.50 zł. Na targu Komisja Cennikowa zarekwirowała chleb, pochodzący z gminy Pławno, gdyż właścicielka tego chleba sprzedawała go po zł 45 za 2 kg. Pow. Rada Zw. Zaw. zarekwirowany chleb rozdała pracownikom urzędów. Dzięki temu, że Pow. Rada Zw. Zaw. czuwa nad piekarniami, chleb w nich wypiekany jest lepszej jakości, niż był dotychczas.

Koncert w Kinoteatrze „Wolność"

W dniu 21 sierpnia b. r. w Kinoteatrze „Wolność" w Radomsku odbył się koncert orkiestry symfonicznej z Częstochowy pod dyr. prof. St. Jarzębskiego.

W pierwszej części koncertu orkiestra symfoniczna odegrała „Marsz weselny" Mendelsohna, a prof. Garztecka odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry „Polną Różyczkę" Szuberta. Orkiestra wykonała „Wiązankę melodyj swojskich".

W drugiej części koncertu orkiestra odegrała uwerturę do opery „Halka" Moniuszki: P. Garztecka odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry trzy pieśni Chopina. Orkiestra wykonała: Tańce góralskie z opery „Halka" Moniuszki i na zakończenie koncertu „Oberek" Mąkoszy.

*

(W) Mistrz B klasy grupy prowincjonalnej, ZWM Czarni, pokonał w niedzielę A-klasową drużynę Kolejowego z Częstochowy w stosunku 2:0 (2:0). Przez cały czas meczu trwała przewaga Czarnych, dla których obie bramki strzelił R. Nicpoń. Sędziował bez zarzutu ob. Sadowski.

(W) B klasowy Naprzód uzyskał wynik remisowy 1:1 (0:1) z Unią. Naprzód miał dużą przewagę, ale nie potrafił jej wykorzystać. Bramkę dla niego strzelił Kępa, dla UUnii — Nosek. Sędziował ob. Wyczółkowski.

(W) Wydział Sędziowski Cz. OZPN lekceważy ZWM Czarni, nie przysyłając po raz już czwarty sędziego, pomimo, iż zarząd klubu radomszczańskiego załatwia wszystkie formalności w czasie przepisanym.

Dyżury

W tygodniu od dn. 25 b. m. do dn. 1 IX dyżuruje apteka Spoza, ul. Limanowskiego 42.

Dnia 28 b. m. dyżuruje dr Kucharski, Reymonta 39.

Program kina

Od dnia 22 do 28 włącznie w kinie „Wolność" w Radomsku jest wyświetlany film produkcji radzieckiej, według powieści Lermontowa p. t. „Maskarada".

Podziękowanie

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Radomsku składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności: fabryce J. Luchemiego w Gidlach, a w Radomsku: „Metalurgii", „Thonet Mundus", fabr. Wyrobów metalowych i papy dachowej, dawniej A. M. Szpiro, Hucie „Edwardów" hucie „Marywala", fabr. „Kryzel i Woyakowski", „Wejnert", zarz. młynów: Zielonki i Broszkiewicza, Pow. Sp. Roln. Handl., Zarządowi m. Radomska, tartakowi „Millera", Zakł. Ślus. Mech. „Fijałkowskiego" oraz M. Kowalskiemu.

Pierwsze owoce fraternizacji

(RAP) Amerykanie są — jak dzieci — bardzo ciekawi. Chcieliby wiedzieć wszystko o wszystkim i na wszelki sposób pytają wciąż: co? — jak? dlaczego? Jednym z objawów tej amerykańskiej ciekawości jest upodobanie do tzw. ankiet. W Stanach Zjednoczonych istnieją liczne i zasobne instytucje, zajmujące się wyłącznie organizowaniem publicznych ankiet w najrozmaitszych sprawach aktualnych.

Dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, idąc śladem ankietowych zainteresowań, rozesłało wśród żołnierzy jednego z garnizonów większych miast okupowanych obszerny kwestionariusz, dotyczący spraw niemieckich, zarówno przedwojennych, jak i obecnych. Oto niektóre z najbardziej charakterystycznych odpowiedzi, ujęte w cyfry procentowe.

51% żołnierzy amerykańskich wyraziło pogląd, że Hitler zrobił dla Niemców „wiele dobrego"; 30% wyznało, że Niemcy podobają się im lepiej niż Anglicy i Francuzi. 28% zgadza się z niektórymi argumentami, mającymi usprawiedliwić wywołanie wojny przez Hitlera.

24% żołnierzy amerykańskich uznało, że Niemcy, jako wielkie mocarstwo, miały prawo dążyć do panowania nad Europą. 19% dało wyraz przekonaniu, że Niemcy mieli całkowicie uzasadnione powody, wszczynając wojnę.

Trzeba przyznać, że wyniki ankiety wojskowej są dość rewelacyjne. Stanowią one niezbity dowód, że „fraternizacja" poczyniła postępy... zastraszające, że w ciągu kilkunastu miesięcy niemiecko-amerykańskiego „współżycia" Niemcy, a **zwłaszcza Niemki**, nie zasypiali gruszek w popiele, lecz czynili każdy w swym kółku, co duch Hitlera każe, aby — wyniki ankiety były właśnie takie, a nie inne.

Trzeba sobie uprzytomnić, że każda Greta, Elza czy Truda, z którą się „fraternizują" poczciwi i żądni łatwej rozrywki „chłopcy zza Wielkiej Wody", ma rodzinę i znajomych i braci, szwagrów krewnych i powinowatych, którzy w przyjacielskich pogawędkach nie zaniedbują niczego, by przekonywać żołnierzy amerykańskich, że Niemcy „mieli prawo dążyć do panowania nad Europą" i do napaści na tych, którzy im takiego prawa odmawiali. W sposób zręczny i przyjemny sączony jest jad hitlerowski w naiwne często dusze Amerykanów, którzy nie wykazują zbyt wielkiej odporności na dancingowo-kawiarnianą i alkowianą propagandę.

Nie darmo chwaliły się rok temu Niemki, że wprawdzie mężczyźni niemieccy przegrali wojnę, ale one postarają się wygrać pokój. Rzeczywistość aż nazbyt często zdradza ślady realizacji tych przechwałek.

Nowe wydawnictwo Żyd. Komisji Historycznej

Niebawem ukaże się staraniem Żydowskiej Komisji Historycznej praca o żydowskim ruchu oporu w obozach i ghettach. Praca będzie zawierać szereg materiałów dokumentarnych, dotyczących mało na ogół znanych faktów bohaterskiego oporu, stawianego przez ludność żydowską niemieckim barbarzyńcom. Należą do nich 10-dniowe powstanie w ghetcie białostockim, bunt w Treblince (który przyniósł wyzwolenie kilkudziesięciu więźniom), bunty ludności żydowskiej w miasteczkach Sobiborze, Lachwi lub Tuczynie, gdzie zamknięci w ghetcie Żydzi podpalali domy i ginęli w płomieniach, byle tylko nie dostać się w ręce hitlerowskich oprawców. Praca ta przyniesie również interesujące i mało znane szczegóły, dotyczące żydowskich organizacji podziemnych i bojowych, jak również nielegalnej akcji wydawniczej w czasie okupacji.

Poza szeregiem monografii, dotyczących losów i martyrologii Żydów w licznych miastach polskich, ukaże się również interesująca praca A. Blumenthala „Słownik wyrazów niewinnych". Używane przez Niemców wyrazy takie, jak „wysiedlenie", czy „akcja" miały w istocie zupełnie inne znaczenie. Znaczenie to, poparte szeregiem dokumentów, poda przygotowywany obecnie „słownik", który zawierać będzie kilkaset tego rodzaju wyrazów.

W opracowaniu członka Żydowskiej Komisji Historycznej Kiernisza ukaże się również historia powstania w ghetcie warszawskim, oparta na autentycznych raportach ujętego obecnie przez władze alianckie likwidatora ghetta warszawskiego, Stroppa. Dokumenty te, znajdujące się obecnie w Norymberdze, zostały udostępnione współpracownikom Komisji Historycznej.

Z szeregu wydawnictw w języku żydowskim na uwagę zasługują przygotowane obecnie do druku pamiętniki chasyda Rzyczywoła, który uratował się w czasie okupacji niemieckiej, odgrywając rolę — dziada kościelnego.

Pracą dokumentarną, zakrojoną na wielką skalę, będzie wydanie drukiem zeznań kilkuset dzieci żydowskich, ocalałych w czasie okupacji.

—o—

Program rozgłośni polskich

Środa.

12.00 Sygnał i hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Gocłowskiego. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 „Muzyka obiadowa". 14.00 „Mądra baba po szkodzie" — audycja dla dzieci w opr. Niny Świderskiej. 14.10 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Koncert chóru Centralnego Domu Żołnierza pod dyr. mjr. Aleksandra Sielskiego. 16.55 Portrety pisarzy: „Jan Kasprowicz" w opr. Antoniego Kasprowicza. 17.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. Jadwigi Zwidryń-Imielowej — śpiew. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Recital skrzypcowy Henryka Kowalskiego. 19.00 „Nauka przy głośniku". 20.30 Arie operowe i pieśni w wyk. Antoniego Majaka. 20.45 Słuchowisko: „Kara" w/g Stefana Żeromskiego, w radiof. Marii Serkowskiej. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad. 23.20 Prog. na jutro. 23.30 Skrzynka poszukiwania rodz. zagr. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 569/46.

OGŁOSZENIE

w sprawie wydawania chleba przydziałowego na m-c sierpień 1946 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 28. VIII. 46 r. sklepy SSS „Jedność" i sklep Spółdz. „Aniołów" rozpoczną wydawanie chleba przydziałowego dla ludności m. Częstochowy na karty zaopatrzenia z nadrukiem „sierpień" 1946 r. dla wszystkich kategorii kart.

Normy chleba i wycinanie kuponów

kat.	Ilość w kg.	wycinanie kuponów
I	8 i pół	nr. 1, 2, 3, 4, po 2 kg. chleba — nr. 5 po pół kg.
II	6 i pół	„ 1, 2, 3, po 2 kg. chleba — nr. 4 po pół kg.
III	5	„ 1, 2, po 2 kg. chleba — nr. 3 po 1 kg.
I R	6	„ 1, 2, 3, po 2 kg. chleba
II R	4	„ 1, 2, po 2 kg chleba.

Wykaz sklepów, w których można pobierać chleb pozostaje bez zmian.

Zakłady charytatywne jak sierocińce, domy starców i t. p. otrzymywać mogą karty zapotrzebowania na chleb lub mąkę bezpośrednio w Wydziale Aprowizacji i Handlu. To samo dotyczy większych fabryk i zakładów.

Termin wydawania chleba na miesiąc lipiec upływa z dniem 25. VIII. b. r.

Wydawanie chleba na miesiąc sierpień trwać będzie jedynie do 25. IX. 1946.

Jednorazowe pobranie całej należności chleba jest niedozwolone.

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 26. VIII. 1946 r. PAP 2040

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.